

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21go Lipca. Rok 1864.

N^o 165.

Dnia 9 (21) Lipca 1864 Roku.

Czwartek.

Wschód Słońca 4 m. 5
Zachód „ 8 „ 6

Jutro, Śej Marji Magdaleny w Jeruzal.

Rozkaz dzienny do armji Kaukaskiej z d. 27go Maja (v. s.) Na doniesienie moje telegraficzne, o stanowczem pokonaniu zachodniego Kaukazu i ukończeniu wojny Kaukaskiej, NAJJAŚNIEJSZY PAN, zaszczytując mnie i dowodzącego wojskami obwodu Kubańskiego, oświadczeniem Najwyższego swego zadowolenia w odpowiednim telegramie wyrazić raczył: „Z całej duszy dziękuję wszystkim naczelnikom, oficerom i niższym stopniom za ich dzielną służbę, uwieńczoną zupełnym skutkiem. Jestem z nich dumny więcej niż kiedykolwiek“. Komunikuję wam, wojska armji Kaukaskiej, te łaskawe wyrazy wysokiego cenięcia trudów i zasług waszych. Przyjmijmy ich jako nagrodę przeszłej i jako zachętę do dalszej wiernej służby ojczyźnie i wielkiemu MONARSZE. (D. W.)

W Niedzielę d. 12 Lipca (v. s.) w obozie pod Krasnem Siołem, będzie odprawione w obecności NAJJAŚNIEJSZEGO PANA dziękczynne Nabożeństwo, z powodu pomyślnego ukończenia wojny na Kaukazie, i tegoż samego dnia odprawione będzie Nabożeństwo w Katedrze Śgo IZAAKA, gdzie według przyjętych zasad, zapraszają się znajdujący się w stolicy urzędnicy wojskowi i cywilni. (D. W.)

Kissingen, 15 Lipca. — Dnia 11go b. m. dany był u NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Rosyjskiego wielki obiad pożegnalny. Tegoż dnia o 10ej wieczorem CESARZ ALEXANDER II, udał się do Holandji (przyczem JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI XIAŻĘ Następca Tronu nie towarzyszył JEGO CESARSKIEJ MOŚCI), z kąd wrócił tu wczoraj o 4ej po południu. O godzinie 9ej wieczorem plac zakładu kąpielowego był świetnie uilluminowany, a nad brzegiem Saali dany był fajerwerk, który wybornie się udał. Królowi Bawarskiemu, któremu lekka słabość nie pozwoliła przyjrzeć się illuminacji, muzyka zakładu kąpielowego wyprawiła serenadę. Dziś o 9tej zrana Rodzina CESARSKO-Rosyjska udała się do Schwalbach, a Król Bawarski wyjechał do Monachjum, przyczem rozlegały się pełne zapachu okrzyki: „Niech żyją!“ (D. W.)

Schwalbach, 4 (16) Lipca. — ICH CESARSKIE MOŚCIE wyjechawszy d. 3 (15) Lipca z Kissingen, o godz: 9ej zrana, raczyli obiadować w Frankfurcie, zwiedzili w Wiesbaden prawosławną cerkiew i wieczorem o godz: 7½ szczęśliwie stanęli w Schwalbach, gdzie przybył i CESARZEWICZ Następca Tronu. Zdrowie ICH CESARSKICH MOŚCI i JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI, jest zupełnie w pożądanym stanie. (Dz: War:).

W Rozporządzeniu do wojsk w Królestwie konsystujących z d. 7 Lipca (n. s.) czytamy: Z powodu stanowczego zwinienia komitetu opieki ustanowionego przy sztabie wojsk, w celu zasłonięcia osób od przesładowań ze strony burzycieli, polecono, ażeby odąd

dowódcy wojsk i ich zarządy zносиły się w interesach dotyczących wspomnionego komitetu nie z rzeczonym komitetem, lecz ze sztabem wojsk. (D. W.)

Naczelnik 3ej dywizji piechoty gwardji, Jenerał-Lejtnant Baron *Meller-Zakomelski*, mianowany został Kawalerem Orderu Śtej ANNY 1ej klasy z Koroną i mieczami. (D. W.)

Jutro o godz: 9tej rano, w Kościele Śgo KRZYŻA, odbędzie się Msza żałobna za duszę ś. p. Franciszka-Bolemira *Kwieta*, Professora Szkoły Głównej; na którą to Mszę, Brat zmarłego, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. (895).

Alexandra z Orłów *Orzeł*, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zesłała z tego świata. Pozostały w nieutulonym żalu Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, jutro o godz: 10tej z rana; oraz na exportację zwłok, o godzinie 5tej po południu, z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski odbyć się mająca. (876).

Wczoraj przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant Baron *Wrangel*, i Jenerał-Major *Sobolewski*, z Lublina. — Wyjechali zaś: Tajny Radca *Ostrowski*, do wsi Czajki; dymisjonowany Jenerał Major *Golikow*, do Niemiec.

W dniu 15 b. m. na Pensji Wyższej żeńskiej, utrzymywanej przez JP. Marję *Szumowską*, przy ulicy Długiej, odbył się akt uroczysty zakończenia roku szkolnego, poprzedzony examinem ze wszystkich wykładowych naukowych przedmiotów. Oprócz Rodziców i Opiekunów, akt ten zaszczytli obecnością swoją JW. JX. Biskup *Rzewuski*, Suffragan Warszawski, Administrator Archi-Diecezji, i JX. *Jakubowski*, Wizytator Szkół w Królestwie. Jego Excellenceja X. Biskup, ze słodyczą i miłością znamionującą doświadczonego i ukochanego przez działki Nauczyciela, sam zadawał uczennicom pytania. Na jego twarzy i w głosie uważaliśmy serdeczne zajęcie, mianowicie gdy do drobniejszej działwy swoje pytania i nauki zwracał. Po examinie odczytane zostały promocje, oraz rozdano listy pochwalne i nagrody w książkach, które otrzymały z klasy wstępnej: Pelagja *Cieślińska* i Marja *Kwiecińska*; z klasy I: Kornelja *Łuszczewska*, Marja *Bukowiecka* i Marja *Cieślińska*; z klasy II: Wincenta *Wiśniewska* i Stefanja *Krupecka*; z klasy III: Konstancja *Wiśniewska* i Teresa *Bagniewska*; z kl: IV: Lucyna *Navrocka* i Marja *Podworska*. Modlitwa przez jedną z uczennic odmówiona głośno, zakończyła ten akt, który miłe na wszystkich obecnych uczynił wrażenie, tak zadowoleniem i weselem dzieci, jakoteż uznaniem Zwierzchników Duchownego i Edukacyjnego, jednomyślnie zaletę Zakładowi temu oddających.

(A. n.) Śmierć jest udziałem każdego żyjącego człowieka, który przychodząc na świat, po zakreślonym mu przez OPATRZNOŚĆ terminie, ulega temu smutnemu przeznaczeniu, spełniając ostatnie i najważniejsze na tej ziemi posłannictwo. Otóż owemu smutnemu przeznaczeniu w dniu 16tym zeszłego miesiąca r. b. uległ, z powszechnym żalem, nieodżałowanej pamięci Józef Płonkowski, Urzędnik Sądowy, w mieście Powiatowem Grójcu. W krótkim zakresie bo zaledwie w 28ym roku życia swego, potrafił zdobyć sobie życzliwość, przyjaźń i poszanowanie tych wszystkich, z którymi w bliższych czy dalszych pozostawał stosunkach. Nagły skon jego, bo prawie bez choroby, wywarł silne wrażenie na Kolegach, zasmucił mocno Znajomych, zranił serca Przyjaciół i unieszczęśliwił biedną Matkę, której był jedyną podporą. Cichy choć wesoły w pożyciu, skromnych cnót i pogodnego zawsze oblicza, był wszędzie pożądanym. Tak w wyższych jak niższych sferach znajdował miłe przyjęcie; bo też to był młodzieniec niepospolitych przymiotów; które jak umiano ocenić, dowodem licznie zebrani Koledzy, Przyjaciele i Znajomi zmarłego z Okręgu Czerskiego i przyległych okolic przybyli dla oddania temuż ostatniej chrześcijańskiej posługi. Cześć ci zatem ś. p. Józefie, wieczny spokój twej duszy. Zamiast garści ziemi jako nieobecny przy chowaniu zwłok nieboszczyka, poświęca mu te kilka słów jeden z prawdziwych przyjaciół Józef K..., mieszkaniec Woli Bógleskiej.

Zaświeciłeś jak gwiazda i znikłeś jak ona,
Zostawiwszy po sobie żal szczerzy na długo,
O! na wieki. Bo dusza twa z nami złączona,
Chociaż dzisiaj NAJWYŻSZEJ Istoty jest sługa,
Przecież myślą za Tobą bujamy po niebie,
Ty, ciesz się wiecznem szczęściem, my westchniem za Ciebie.

(Art. nad:). W tomie XVI, zeszyte 146 „Encyklopedji powszechnej”, czytamy artykuł o Karolu Lipińskim. Jakkolwiek przyznajemy, że z dobrych czerpanym był źródół, jednakże pragnęlibyśmy znaleźć w nim więcej szczegółów, których brak w życiorysach naszych ziomków, przez Encyklopedję podawanych, nieraz uczuwać się daje. Zwracamy tu uwagę na twierdzenie szanownego Autora artykułu: „Niektórzy wątpią, aby ci dwaj mistrzowie (mówiąc o Paganinim i Lipińskim), wspólnie w koncertach występować mieli”. Nieprzypuszczamy ani na chwilę, żeby inaczej było; tem więcej, żeśmy od samego Lipińskiego nieraz słyszeli (co lubił opowiadać) o pierwszym spotkaniu jego w Piacenza z Paganinim, jak równie i o szczęściu, jakiego doznał, kiedy ten ostatni pozwolił mu wystąpić z nim razem w podwójnym koncercie. Spotkanie się tych dwóch mistrzów w Warszawie, nie jest dosyć dokładnie w artykule pomienionym opowiedziane, przytaczamy tu własne wyrazy Gottfryda Wilhelma Fink’a, po Rochlitz’u, Redaktora „powszechnej muzycznej Gazety Lipskiej”: „Jak tylko otrzymał on w roku 1829 tytuł nadwornego skrzypka Cesarskiego, (o czem także w artykule niema wzmianki), zaraz udał się do Warszawy, ażeby osobiście wyrazić swoje podziękowanie, i tamże już poraz drugi z Paganinim się spotkał, ale tym razem już nieprzyjaźnie. Rady jednego ze znanych Warszawskich muzyków, który utrzymywał, że lepiej było poczekać z dawaniem koncertów do wyjazdu Pa-

ganińskiego, Lipiński nieprzyjął, spostrzegłszy dosyć wcześniej nieuczciwy doradcy zamiar, o czem dowiedziawszy się Włoch, kazał mu powiedzieć, że bardzo źle postąpi, jeżeli się nie zastosuje do szczerzej ziomeka porady, ponieważ on (Paganini) jest uważany jako Achilles pomiędzy skrzypkami. Z dumą mu na to Polak odpowiedział, że Achilles jednak w pięte ranyiony został, i że ta rana dla niego była śmiertelną, poczem zaraz dał koncert i po korzystnie dla niego wypadłem współzawodnictwie, powrócił do Lwowa”. „Ostatni raz był i występował w Warszawie w r. 1844”, dalej mówi Autor artykułu Encyklopedji, ale nie dodaje tego, że rok ten był dla Lipińskiego nieledwie epoką, bo oddziaływał na późniejsze jego losy; w roku 1844 bowiem, przyjechał do Warszawy, w myśli osiedlenia się tamże, a to dla zajęcia tej samej posady, jaką w stolicy Saxonji piastował, niemogąc jednakże przystać na podawane warunki chociaż był wcale niewymagający, postanowił w jednej chwili obrać sobie Drezno, za stałe miejsce zamieszkania, gdzie, szanowany przez wszystkich, kochany od przyjaciół, prawie do końca życia pozostawał. Niepowiemy żeby zgon jego na polu sztuki czuć się nie dał, owszem podzielimy to zdanie, że ubytek Lipińskiego, w każdej chwili, jakkolwiek ma godnego następcę w osobie Schubert’a, w orkiestrze czuć się daje. Nie stosownem także znajdujemy wyrażenie: „Skończył karierę tułacza koncertowego”; ubliża ono bowiem sztuce, artystom i publiczności.

Pomiędzy Rządami Rosji i Persji, toczą się od niejakiego czasu układy, mające na celu wystawienia całego systemu dróg żelaznych w Persji za pośrednictwem kompanji Rosyjskiej. Dowiadujemy się, że przedwstępne punkta są już zupełnie ułożone, a akt ustąpienia lada moment podpisanym być ma. Rosyjscy Inżynierowie już zbadali uprojektowane linje i plany są w pogotowiu. Z Reszt nad morzem Kaspijskiem do Astrachanu istnieje już jak wiadomo komunikacja regularna Rosyjskimi statkami parowemi. Zaprojektowane linje kolei żelaznych są: po pierwsze, z Reszt wprost do Teheranu; po drugie, dwie linje boczne z Teheranu, jedna do granicy Perskiej około Bagdadu, druga do Khorassan na granicy Heratu. Zawarcie tego układu ma nie tylko handlową ale i polityczną ważność i jest znaczącem następstwem Rosyjsko-Perskiej konwencji telegraficznej, na mocy której, istnieje już ciągła komunikacja elektryczna pomiędzy Rosją i Persją przez Tyflis.

Pomiędzy Zakładami Fotograficznymi w Warszawie, znany był także jeden z dokładności wyrobów swoich, to jest P. Szymańskiego, istniejący na Nowym Świecie. Obecnie tenże P. Szymański, utworzył takż sam Zakład w jednej z południowo-wschodnich Gubernji Cesarstwa, a mianowicie w m. Orenburgu. Dotąd fotografie w Orenburgu, nie były obcemi, a zwłaszcza od przybycia do tego miasta z Niemiec, fotografa P. Maurycego Heschela, znacznie upowszechnione zostały. Zarówno bowiem mieszkańcy Orenburga i sąsiednich okolic, jako i synowie stepu, spieszyli odwzorowywać swe postacie, i dla tego też rzadko który zakład, może się poszczycić taką obfitością i różnaitością fotografii, pod względem kostumów, jak Zakład P. Heschela. Nie ma zatem wątpliwości, że i

nowo otwarta tamże fotografia P. Szymańskiego, znajdzie licznych zwolenników, tem bardziej, że tak prace jego, które już dawniej widzieliśmy w Warszawie, jako i pierwsze próby, które już wykonał w Orenburgu, nie pozostawiają nic do życzenia. Oprócz zaś portretów, kart wizytowych, i t. p., P. Szymański zamierzył zająć się zdjęciem znacniejszych widoków tak w samym mieście jak i okolicach jego; w liczbę których, wejdzie i znajdujący się w Orenburgu Kościół katolicki.

Niedawno wspomnieliśmy w Kurjerze o zabiciu w Plockiem gronostaja, który już bezwątpienia stał się u nas rzadkością. Skórki Gronostaja (*viverra erminea*) tak niegdyś wysoko cenione, dzisiaj w Syberji, mianowicie w Jakucku w bliskości morza Ochockiego, kosztują tylko od 5 do 8 kopiejek srebr.; tak, że cały dochód z polowania na te zwierzątka, nie wynosi ośmiu tysięcy rubli srebrem. W roku 1840 z samych Chin, wywieziono 176,200 sztuk skórek; które zawsze są tam w znaczeniu, i nikt nie śmie nosić ogonów gronostajowych, jako wyraźnie zastrzeżonych dla rodziny panującej. Długość Gronostaja dochodzi 10 cali, znajdują się one w całej Syberji po polach i lasach i legną się w wydrążonych drzewach. O ile jest małe, o tyle jest żarłoczne i krwi chciwe zwierzątko; rzuca się nawet na niedźwiedzia, wciska mu się w ucho, i tak go tem zmorduje, że go ośmierek przyprawia. W ten sam sposób zabija Orły i Głuszcze, jak tylko zejdzie je śpiące. Gronostaje łowią się głównie dla skórek, gdyż mięso ich nawet i Kałmacy, dla zbyt ciężkiego odoru tegoż, odrzucają. Oprócz zaś Gronostaja i Łasicy (*viverra siberica*), najgłówniejszą rolę odgrywa na Syberji Sobol (*Mustella zibellina*), który również wielkością swoją nie przechodzi Kuny. Mięso jego oddawna owe złote czasy dla handlujących temi futrami, a kiedy np. Tunguzi za Koprak żelazny, dawali tyle skórek sobolowych, ile tenże mógł ich pomieścić w sobie. Dziś na miejscu, para skórek sobolowych, kosztuje 80 rs., za które znowu w Petersburgu, płać 170 rs. Od czasu jak Sultan Turecki Machmud, cywilizując Turcję, przebrał jej mieszkańców po Europejsku, cena soboli o połowę się zmniejszyła. Największy jednakże ruch w handlu skórkami w Syberji, stanowią Wiewiórki Sybirskie, gdyż do samych Chin tylko wywożą ich w przecięciu corocznie do czterech milionów, zaś do Europy od 2 do 3 milionów sztuk. Za najlepsze siwe takie skórki, płać się za tysiąc takich sztuk, sto rs., i ta właśnie obfitość połowu stanowi, że dochód z wiewiórek daleko bywa większy corocznie jak z każdego innych najdroższych nawet futer.

W pewnem towarzystwie wszczęła się kwestja, jakie najbardziej wino jest upowszechnione na świecie. Nam się zdaje, że jeżeli któremu należy oddać pod tym względem pierwszeństwo, to bezwątpienia szampańskiemu, jako znanemu już zarówno w Europie jak Azji, zarówno w Afryce jak Ameryce. Na dowód tego weźmy tylko Syberję, a w niej owo malownicze miasteczko Krasnojarsk, położone w Gubernji Jenisejskiej, słynnej jak druga Kalifornia ze złota. Krasnojarsk jest siedliskiem najbogatszych poszukiwaczy i tych, którzy trudnią się plukaniem złotodajnego piasku. Najpiękniejsze Petersburgskie i Moskiewskie ekwipaże, prze-

biegają ulicę jego, rozwoząc wystrojone Damy do Magazynu Mód, który w obrocie swoim, posiada około dwa miliony złp. Na jarmark Irbicki do roku 1837 dostawiano w przecięciu rocznie tylko 55 skrzyń wina szampańskiego, z którego najlepsze wysyłano do Kjachty, a następnie do Państwa Niebieskiego (Chin). W roku zaś 1843, dostawa ta wzrosła do 550 skrzyń, nie licząc w to oddzielnych zapisów, poczynionych przez kupców i plukaczy piasku, dla sprowadzenia sobie zapasów z Niższego Nowgorodu i Petersburga. W Krasnojarsku jakkolwiek butelka szampańskiego wina, z uwagi na tak daleki transport, kosztuje 7 talarów, wino to jednakże jest prawie zwyczajnym codziennym napojem tamecznych mieszkańców. Żaden plukacz nie obejdzie się bez tego, ażeby z odwiedzającym jego progi, niespełnił na dowód przyjaźni dwóch puharów, to jest przy powitaniu i pożegnaniu. W Krasnojarsku wszakże, w tej stolicy Szampana, najbogatszego Magazynu Mód, błyszczących ekwipaży, i uderzającego przepychu; niedostaje Xiegarni. Czy jednakże, cała północna strona Jenissejskiej Gubernji, która niegdyś z powodu posiadania najrzadszych i najobfitszych futer, za najbogatszą uważaną była; przez rozwinięcie złotodajnego przemysłu, nie straciła na handlu futrami, i nie zubożała dziś przez to, jest to pytanie, które zasługiwało by na bliższą rozprawę Ekonomistów politycznych.

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich. — Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca Czerwca r. b. wpłynęło do Kasy Dozoru Bóżniczego: Tytułem ofiar dobrowolnych, od PP.: Kajsi Małki Weichleder, rs. 100; Bernarda Kohen rs. 200, Lewka Rosenband rs. 1 k. 91; Moszka Halpert kop: 41; Pinkusa Zysbaum k. 27; Berka Howfensztand kop: 41; Ilty Cypel kop: 9; Abrama Oklańskiego rs. 3; Lewka Rabinowicz Cohn rs. 2 k. 91; Etty Lothe kop: 9; Henocha Landsberg k. 36; Izraela Hermelin rs. 9 k. 50; Chawy Gelblech rs. 3; Gecla Maliniak rs. 1 k. 26; Chany Salaman rs. 3; Abrama Helin kop: 27; Pinkusa Lothe rs. 36; Chaima Grünzeig kop: 9; Markusa Redler kop: 41; Zysi Ulrych rs. 90! L. Jakóbowicz rs. 9 k. 35; Hindy Baumgoltz kop: 9; Szaji Manassohn kop: 41; Ludwika Herszfeld rs. 2 k. 50; Doby Hankman rs. 2. Ze skarbon przy ucztach weselnych kursujących za pośrednictwem uproszonego P. A. Kleiner'a rs. 1 k. 6; ogółem wpłynęło rs. 468 k. 39, oprócz innych stałych ofiar i składek perjo-dycznych, na cele dobroczynne wnoszonych. W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpły-wu powyższych ofiar, jako też z innych funduszków, według złożonych już Magistratowi wykazów: a) Bie-dnym i podupadłym w liczbie osób 43, rs. 64 k. 65; b) Chorem za obrębem szpitala 30, rs. 20 kop: 45; c) Chorem chronicznie 87, rs. 102 k. —; d) Położni-com 9, rs. 9 kop: 50; e) Za karmienie dzieci ubo-gich rodziców 9, rs. 13 k. 20; razem wspierano osób 178, rubli sr. 209 kop: 80. — Prezydujący, M. Jung-hertz.

Złożono w Redakcji Kurjera od J. G. po rs. 1 na światło przed statuą MATKI BOŻKIEJ przed Kościo-łami: XX. Reformatów i Karmelitów na Lesznie, oraz przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Świętego Krzyża, razem rs. 3.

Wczoraj liczni Przyjaciele, Koledzy i Uczniowie, odprowadzi na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. *Kwieta*, Profesora Szkoły Głównej. Exportacji dopełnił JX. Rektor Jakóbski, w asystencji licznych Duchowieństwa. Profesorowie i Studenci Szkoły Głównej, ponieśli na ramionach trumnę, aż na cmentarz. *Kwiecieł* Franciszek Bolemir, urodził się w mieście Taborze w Czechach 1825 r. Był Członkiem Towarzystwa Czeskiego Nauk. Na Uniwersytecie uczęszczał do Pragi, gdzie otrzymał stopień Doktora Filozofii. Wydał kilka dzieł pedagogicznych i filozoficznych, grammatykę czeską i t. d. Pisywał i poezje i te umieszczał w pismach czeskich: „*Pszczoła i Kwiaty*“. Parę artykułów jego pióra, mieści się w czasopiśmie Czeskiego Muzeum z roku 1859 i 1860. W r. 1862 przybył do Warszawy, na Profesora Szkoły Głównej. Mowę jego przy zajęciu Katedry języka czeskiego, w Warszawskiej Szkole Głównej, umieścił Dziennik Powszechny.

Dnia 18go b. m., zakończył w Marjenbadzie żywot sprawiedliwego, ś. p. Maurycy Hr: Kossowski, syn ś. p. Rocha Kossowskiego, b. Podskarbiego W. Koronnego, Barbary z Bielińskich, córki Franciszka Bielińskiego i Krystyny z Xiążat Sanguszków, w 70 roku życia swego zmarłej. Wychowaniec Tadeusza Czackiego, całą swą młodość poświęcił usługom publicznym. Dzielną wspierając pomocą wszystkie usiłowania i przedsięwzięcia dążące do użyteczności powszechnej; Młyn Parowy w Warszawie i wiele znakomitych zakładów przemysłowych w kraju, winne mu są swe istnienie. Zmarły zostawia w nieutulonym żalu dwóch synów i trzy córki, których ciężka boleść po stracie uwielbianego Ojca znajdzie zapewne odgłos w wielu zakątkach ziemi naszej, gdzie imię jego znane i ze czcią wspominane było.

Plan ogólny m. Warszawy i przedmieścia Pragi, z oznaczeniem ulic, Cykułów i znaczniejszych zabudowań, wyszedł nakładem Zakładu artystyczno-litograficznego, A. *Dzwonkowskiego i Spółki*, przy ulicy Miodowej Nr 482 (4); cena złp. 1 gr. 10 (kop: 20). — Nakładem tejże firmy, wyszedł *Kalendarz podręczny Warszawski*, z wyszczególnieniem ulic i domów miasta stołecznego Warszawy i przedmieścia Pragi, z dołączeniem rozmaitych wiadomości, mogących być użytecznymi dla przybywających do Warszawy lub w niej zamieszkających. Cena złp. 2 (kop: 30).

Wkrótce w Teatrze Wielkim danym będzie koncert wokalny i instrumentalny na korzyść biednych uczni, Instytutu Muzycznego Warszawskiego, przy współdziałaniu Orkiestry Wielkiego Teatru, pod kierunkiem Dyrektora Moniuszki, w którym się dadzą słyszeć śpiewaczki: Pani Jakowicka, Panny Brzechffa i Paschalis; fortepianistki: Panny Walerja Thieme, Wanda Kątska (ośmio-letnia); śpiewacy: PP. Ignatowski, Mikulski, Grzywiński; skrzypkowie: PP. Władysław Górski i Winiarski (11to-letni), oraz inni Uczniowie i Uczennice Instytutu Muzycznego. Dzień koncertu, oraz szczegóły, afiszeienne doniosą. Łóż i krzesła nabyć można w Kancelarii Instytutu Muzycznego, od godziny 10ej z rana do 5ej po południu, w dzień zaś koncertu w kassie Teatru Wielkiego, gdzie także będzie można dostać biletów do innych miejsc. Naddatki z wdzięcznością przyjmowane będą.

Dla amatorów *Widoków Stereoskopowych* donosimy, że nadeszły do Zakładu Juliana Müller, przy ulicy Senatorskiej, *Widoki* w różnych rodzajach i po różnych cenach, bo od kop: 5 za sztukę; także *Bilety* fotografowane; *Kopje* z Galerji Drezdeńskiej, Mnichowskiej i wielu innych sławnych Mistrzów. (883).

Zgubioną lorynetkę, odebrać można w Redakcji *Kurjera*, za złożeniem co łaska do puszek dla ubogich. Odebrać także można dwie książki, jedną do Nabożeństwa, drugą pod tyt: *Córka Artysty*.

Antoni Skoraszewski, dziedzic dóbr Glinna, w Powiecie Wągrowieckim, w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, rozstał się z tym światem 18go b. m., licząc lat 89.

Z Pesztu donoszą, że tegoroczne żniwo będzie bardzo obfitem, a w przeciągu ostatnich dziesięciu lat jednym z najlepszych.

W Wrocławiu występuje obecnie w Wolnym Strzelcu Webera, w roli „*Kaspra*” Borkowski, śpiewak opery Kasselskiej. Tamże grywa również gościnne role Artysta dramatyczny z Kolonji, Wysocki.

W Brunświku dnia 23go Sierpnia r. b. odbędzie się kongres prawników Niemieckich.

Cesarz Austrjacki, nagradzając usługi przez Siostry Miłosierdzia Śgo KAROLA BOROMEUSZA, rannym wojsk Sprzymierzonych w czasie wojny Duńskiej świadczone, ofiarował Przełożonej tego Zgromadzenia przepyszny kielich złoty.

Jenerał Hr: Gondrecourt mianowany Ochmistrem Arcy-Xięcia Rudolfa, Następcy Tronu Austrjackiego, pochodzi z starożytnej rodziny Lotaryngskiej, która oddawna w usługach Panującej Dynastji zostawała, i jednocześnie z nią do Austrji przybyła. W r. 1838 wstąpił do służby wojskowej, a odznaczywszy się we wszystkich kampanjach, nader szybko dosłużył się stopnia Jenerała.

W jeździe Wirtembergskiej, zniesiono obecnie lance i za całe uzbrojenie pozostawiono tylko karabinki i pałasze.

W Sacharze wywiercono w r. 1860 pięć studni artezyjskich, około których rozwinęła się bujna wegetacja. Zasadzono w ich pobliżu 30,000 drzew palmowych i 1,000 drzew owocowych. Pod ziemią, na 500 stóp głębokości napotkano rzekę, w której mają się nawet ryby znajdować.

W jednym z Rzymskich Teatrów, miał miejsce niedawno smutny wypadek: w czasie przedstawienia, żołnierze dając ognia, strzelili tak blisko do Aktora Cossomboni, że przybitką trafiony w serce, padł na miejscu bez duszy.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. Londyn, 15go Lipca. — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Niższej P. Griffith, zwrócił uwagę na pogłoskę, jakoby Prusy wymagały za warunek pokoju, wypłaty 11tu milionów funtów szterlingów, oraz ustąpienia marynarki duńskiej. Zapytuje on czy ministrowie są usposobieni do pominięcia obojętnością tego ostatniego punktu. — Lord Palmerston odpowiada, że rząd nie otrzymał żadnej wiadomości względem podobnej propozycji. P. Fitzgerald zapytuje, czy rząd nie wie nic o zawarciu rozejmu, i czy negocjacje w tym ce-

lu są prowadzone. Lord Palmerston odpowiada: mamy powód mniemać, że propozycje zawieszenia broni zrobione zostały, nie wiem jednak czy takowe zawarte zostało. W tejże Izbie P. Cardwell, odpowiadając P. Farquhar stwierdza, że depesze podane przez dzienniki o porażce wojsk angielskich w Nowej Zelandji są prawdziwe. P. Cardwell dodaje, że przyczyną tej porażki były trudności napotkane wewnątrz kraju. — „Morning Post“ zawiadamia, że mają zająć ważne zmiany w uzbrojeniu wojsk angielskich. Komitet wyznaczony w tym celu zaleca zaopatrzenie całej piechoty w karabiny z tyłu nabijane. — Według urzędowej statystyki, w epoce od 1858 do 1863 r. w Królestwach, połączonych (a zatem na 29 milionów mieszkańców, oskarżonych było o morderstwo 1,496 osób. Z tych 691, przypada na Anglię i Walję (20 mil: mie:) 257 na Szkocję (3,150,000 miesz:), 548 na Irlandję (6 mil: mieszkańców). (St: Anzeig).

FRANCJA. *Paryż, 15go Lipca.* — Dekretem Cesar skim, wyborcy 2go okręgu wyborczego w departamencie Aude zwołani zostali na d. 7 i 8 Sierpnia, dla wybrania nowego Deputowanego, w miejsce zmarłego P. Daleaux. — Biskup z Châlons zmarł w zeszły Poniedziałek w 66 roku życia. — Austriacki okręt linjowy „Kaiser Max“, przybył z Lizbony do Cherbourga. — Dotychczas niema pewności czy okręty Amerykańskie, jakie stoczyły walkę pod Jersep, jak to powszechnie wieść głosi. O ile wiadomo stany północne mają przy brzegach europejskie 3 statki: fregatę „Niagara“ i „Kearsage“ i Sacramento, a południowe taką samą liczbę, to jest fregatę „Jeneral Lee“, oraz korwety „Florida“ i „Georgia“. — Potwierdza się wiadomość, że Anglja poleciła złożyć Francji powinszowania z powodu przytłumienia powstania w Algierji. Byłby to krok dość ważny, gdyż dotychczas Anglja nie uczyniła żadnego kroku, którymby pośrednio lub bezpośrednio uznawała ważność tej zdobyczy francuskiej. — W Paryżu prze waża usposobienie optymistowskie. Uważają tam pokój nie tylko za zapewniony i bliski, ale nawet utrzymują, że Danja otrzyma od mocarstw Niemieckich daleko lepsze warunki, aniżeli te, jakie kiedyś wskazywał jeden z dzienników Berlińskich. Mówią o pozostawieniu jej Szleswigu aż do linii Apenrade-Tondern; jest to ostatnie ustępstwo na jakie zgadzały się mocarstwa Niemieckie na konferencji Londyńskiej. Wątpić należy aby wiadomość powyższa była prawdziwą, ale być może, iż Danja próbuje układów w tym duchu. W Londynie znowu nie wierzą w pokój tak bliski. — „Indep: Belge“ donosi, że w Baden odbyło się zgromadzenie reprezentantów drugorzędnych Państw Niemieckich, z Wirtembergiem i Saxonją na czele, celem przyspieszenia objęcia władzy zwierzchniej w Szleswig-Holsztynie — P. de la Tour d'Auvergne, został podobno powołany do Vichy przez Cesarza. — Kontr-Admirał Vacca z marynarki włoskiej, zwiedzał porty francuskie, badając organizację marynarki francuskiej. Przed odjazdem miał on posłuchanie u Cesarza, który win szował mu ważność jaką nabiera siła morska Włoch. — J. C. W. Xiążęta Leuchtenbergscy bawią od dni kilku w Paryżu, i odwiedzili Cesarzową w St. Cloud. — Marszałek Niel miał przed kilku dniami wypadek w Tuluzie. Powoził on sam faetonem, gdy nagle koń padł skutkiem czego i Marszałek wypadł z faetonu, i

złamał sobie zebro. Stan chorego jednak nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa i wymaga tylko kilka dni spoczynku. — Podobno rząd Angielski przesłał Cesarzowi powinszowanie z powodu przytłumienia powstania w Algierji. (N. Pr: Ztg:).

WŁOCHY. — Na posiedzeniu Turyńskiej Izby deputowanych z 15go Lipca odczytano rezultat śledztwa zarządzonego co do południowo-włoskich kolei żelaznych. Śledztwo wyłącza każdego z deputowanych należących do rady zarządzającej towarzystwa kolei żelaznych. Śledztwo wyłącza każdego z deputowanych, należących do rady zarządzającej towarzystwa kolei żelaznych z Parlamentu, jako podejrzanego o przedajność, i proponuje, aby prawo uznało niezgodność stanowiska deputowanego z obowiązkami w administracji towarzystw, które otrzymują poręczenie ze strony rządu. — Komissja marynarki Izby deputowanych złożyła swój mandat, gdyż prawo o śledztwach jakie ze strony Parlamentu zarządzane być miało, nie przeszło w Senacie. Podług „Opinione“, ma być mianowana nowa Komissja. — Korrespondencje z Rzymu za pewniają, że podpisujący na nowo pożyczkę nie poprzestają już na rękojmi ze świętopietrza, ale domagają się od PAPIEŻA lepszej gwarancji, to jest zastawy dóbr Kościelnych. PIUS IX podobno zgodził się na to żądanie. (Ind: Bel:).

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Londynu datowany 18go Lipca r. b. donosi, że Sir Acton Ayrton w Izbie Niższej zapytywał: Czy Rząd wypowiedział Prusom gwarancję ich prowincji Saskich na wypadek, gdyby Prusy odstąpiły od traktatu z 1815 roku, określającego granice Niemiec. Lord Palmerston odpowiedział nie i dodał: Prawdopodobnie Anglja nie pójdzie za przykładem Prus. Prusy nie uznają traktatu Londyńskiego 28go Maja 1852 r., ponieważ miał on być naruszony przez Danję; jednakże to nie dotyczy traktatu Wiedeńskiego. Wszyscy uczestnicy traktatu Londyńskiego zgodzili się na to, że takowy wymaga modyfikacji.

Z Wiednia 17 b. m. piszą, że konferencje Wiedeńskie między stronami wojującymi o rozejm i pokój, rozpoczną się dopiero we Środę lub później. Słychać, iż Prusy z Austriją porozumiały się, nie przystawać na żadne propozycje Duńskie, któreby nie obejmowały zupełnego oddzielenia trzech Xięstw od Danji. Że kwestja o Lauenburg i koszta wojenne łącznie traktowane być mają, to zdaje się być rzeczywistym i wskazuje stanowisko, jakie sprzymierzeni zająć myślą na konferencjach.

Podług depeszy z Apenrade, w nocy z 17go na 18 b. m. wyspa Föhr została obsadzoną przez wojska austriackie. Kapitanowi Hammes, udało się uciec z kilku okrętami. Teraz więc wszystkie wyspy Szleswickie wybrzeża zachodniego, są w posiadaniu sprzymierzonych.

Król Belgów wyjechał do Vichy, pod nazwą Hr: Ardenes. W podróży tej ma mu towarzyszyć Hr: Flandrji, bawiący w Paryżu. — Xiążę Jan Glücksburgski przejeżdżał 18 b. m. przez Lubeke, udając się do Kopenhagi. (Wien: Ztg:).

ROZMAITOŚCI — Pewien żartowniś, rozmiłowany w doświadczeniach fizycznych, w dzień targowy, na ulicy przed swoim mieszkaniem, rozciągnął druty od baterji elektrycznej, i kto tylko przechodził, a mianowicie wieśniacy idący na targ, doznawali wstrząśnień, które takiego nabawiły ich strachu, że wracali się innemi ulicami na targ pospieszali. Figiel ten udawał się parę godzin, dopóki się na nim nie poznano i żartownisia do odpowiedzialności nie pociągnięto. Pomimo tłumaczenia, iż chciał tylko wypróbować działanie maszyny, skazany został za owe doświadczenia na dwa tygodnie aresztu. — Do jednego wieśniaka wieczorem, przybył jakiś podejrzany włóczęga żądając noclegu, a gdy mu takowego odmówiono, umyślił zemścić się i ukraść prosię, którego kwik słyszał w chlewie. Zanim jednak zamiar ten miał przyprowadzić do skutku, oddalił się na drugi koniec wsi czekając nocy; tymczasem do owego wieśniaka, przybył inny podróżny oprowadzający niedźwiedzia, zapłacił z góry za przenocowanie, umieszczono go więc w izbie, a niedźwiedzia zamknięto w chlewie, zkąd prosiaka przeniesiono gdzie indziej. W nocy ów włóczęga zakradł się do chlewa, lecz jakież ogarnął go przestach, kiedy zamiast prosiaka, znalazł jakąś ogromną, kudłatą bestję co go uchwyciła łapami. Zaczął więc krzyczeć w niebogłosy, i dopiero przybyły na krzyki niedźwiedznik z mieszkańcami chałupy, uwolnili go z objęć Mysia, żeby go oddać w ręce policji wiejskiej. — W okolicach Wiednia zmarł niedawno pewien wdowiec, który szczególne miał dziwactwo, codzień kładł nową parę skarpetek, i więcej już ich nie używał. Skarpetki te robione były na drutach, przez biedne kobiety, którym tym sposobem dawał zarobek. Pozostały po nim zbiór skarpetek, dochodził kilku tysięcy par. Sąsiedzi tego dziwaka twierdzą, że żona jego była ubogą dziewczyną, która utrzymywała się z roboty pończoch, i że po jej śmierci przez miłość dla niej, chciał dopomagać kobietom, które w podobny sposób zarabiała na życie. — W jednym z sądów policji poprawczej, stawiony był w tych dniach Wojtek Gaduła oskarżony o kradzież ryb. „Jak się nazywasz?” Zapytał Assessor. „Wojtek Gaduła.” „Gaduła mów krótko zatem. Gdzie zamieszkujesz?” „W Stawie Wielmożny Assessorze.” „Jak to w stawie?” „A juścić w stawie.” „Chyba w Krasnymstawie.” „Juścić w Krasnymstawie, ale mi Wielmożny Assessor kazał krótko mówić, ja też mówię krótko.”

Przyjechali do Warszawy:

Czarniecki Stefan Ob: z Xiążenic nr 625; Tarnowski Adam Ob: z Osin nr 556; Wojtkowski Józef Ob: z Łaznowa nr 585; Szelski Alexander Ob: z Jakubowa nr 625.

Wyjechali: Bromirski Karol Ob: do Siedlec; Janiszewski Mikołaj Ob: do Czerwonki; Ujazdowski Karol Ob: do Nagórka.

Przyjechali koleją żelazną: Arndt Stanisław Kupiec z Torunia nr 638; Zupański Leon Kupiec z Poznania nr 2920.

Wyjechali koleją żelazną: Osberger Franciszek Doktor do Wiednia; Rozenfeld Arnold Agent Dyrekcji Ubezpieczeń do Berlina.

DONIESIENIA.

SKLEP OBSZERNY z Mieszkaniem, składającem się z Przedpokoju, 4ch Pokoi, z Ku-

chnią, Spizarnią, Garderóbką, 2ma Piwnicami, Spichlerzykiem, Górką i Górą wspólną, do wynajęcia od Śgo Michała, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1373, Wiadomość u Właściciela domu. Lokal ten może być nawet przed Śtym Michałem do użytku oddany. (599).



MAGAZYN MEBLI



od lat wielu istniejący na Placu Krasieńskim, wprost Ogrodu Krasieńskiego, przeniesiony został obecnie na ulicę Miodową do domu XX. Bazylianów, pod Nr 485, wprost pałacu Arcy-Biskupów. Jak dawniej tak i teraz zaopatrzony jest w różne gatunki Mebli, dokładnej roboty.

F. Czajkowski. (Nr 1394).

Z Radomia, Nagrody Rs. 15.



W dniu 12 Lipca 1864 r., skradziony został **Zegarek** złoty ankrowy, ze złotym kapsłem, koperta giloszowana w groszek, na której była czarno emalowana figura Paska w stroju polskim, cyferblat emalowany bez sekund, na kapsłu napis: „Czapek i Spółka w Genewie”, Nr 2720, w kopercie ten sam numer, przymięt **De-wizka** złota z Kluczykiem. Ktoby o takowym posiadał pewną wiadomość raczy dać znać do W. Geau Zegarmistrza w Radomiu, gdzie powyższą nagrodę otrzyma. (Nr 715).

W dobrach Kock, w Gub: Lubelskiej Pow: Radzyńskim położonych, do wydzierżawienia:

- 1) Od Śgo Jana r. b. lub w każdym czasie, folwark: Białobrzegi, Annpol i Regulacja, zawierające gruntu ornego morgów 1,606, łąk morgów 526, pastwisk morgów 263.
- 2) Od Śgo Jana 1865 r., folwark Talczyn, zawierający ornego gruntu morgów 763 i łąk morgów 277.
- 3) Od Śgo Jana 1865 r., folwark Tchórzew i Lipniak, zawierający gruntu ornego morgów 1,040, łąk morgów 113 i pastwisk morgów 223.
- 4) Od Śgo Jana 1865 r., propinacja miejska w mieście Kocku. — Wiadomość powziąć można w każdym czasie na gruncie u Rządcy Dóbr. (Nr 310).

POKOJ obszerny frontowy, na 1szem piętrze, przy familji, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1387. Stróż wskaże. (451).

SPICHRZ murowany pod dachówką, nad Wisłą położony, jest do sprzedania z wolnej ręki w mieście Włocławku. Bliższa wiadomość w Domu Złeczeń Ziemi tamże. (534).



Trzy **DOMY** murowane do sprzedania: Pierwszy przy jednej z najpryncypalniejszych ulic w środku miasta położony, przynoszący przeszło 7% dochodu, w szacunku około 600,000 Złp.; drugi w ładnej okolicy miasta z bardzo ładnym ogrodem i widokiem, i z Placami pod nową zabudowania, obecnie oprócz ogrodu i placów, przynoszący 7% dochodu, w szacunku 320,000 Złp.; trzeci w bliskości Kościoła Śgo Alexandra, w szacunku 190,000 Złp.; 8% dochodu przynoszący. We wszystkich są widoki do podniesienia dochodu, czy to przez przybudowanie czy restaurację, na każdym z tych domów połowa szacunku może być pozostawiona. Osoby interesowane raczą zostawić dokładny adres w Dystrybucji Tytoniu i Tabaki, w domu XX. Bazylianów przy ulicy Miodowej, a to dla tego aby uniknąć pośrednictwa osób trzecich. (Nr 746).



Jest do wypożyczenia **kilka tysięcy Złotych** na pierwszy Nr hipoteki, na procent umiarkowany. Życzący sobie zaciągnąć taką pożyczkę, zechce zostawić Nr Nieruchomości i ulicę przy której jest położona, pod Nr 1354 przy rogu ulic Brackiej i Przeskok, w Fabryce ram złoconych. (Nr 550).

SKŁAD SUKNA I KORTÓW

STANISŁAWA GĄSIOROWSKIEGO,

exystujący przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460, przeniesiony został do domu Wnych Dąbrowskich pod Nr 614 lit. B, przy ulicy Wierzbowej, wprost Teatru Rozmaitości, i otworzony zostanie na nowo w Sobotę dnia 23go b. m.

(Nr 852)

KANTOR INFORMACYJNY

A. Sawickiego,

w Lublinie,

otworzony w Rynku pod Nr 15, obok Trybunału.

Zatrudnia się:

1. Ułatwianiem sprzedaży i wydzierżawiania Dóbr, Domów i innych Nieruchomości.
 2. Ułatwianiem lokacji kapitałów i pożyczek ze Skarbu Królestwa, Banku Polskiego i Towarzystwa Kredytowego.
 3. Redagowaniem i podawaniem prośb, rekursów i memoriałów do wszystkich Władz.
 4. Prowadzeniem korespondencji między prywatnymi osobami.
 5. Tłumaczeniem pism i dokumentów w językach: polskim, łacińskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim.
 6. Przepisywaniem takichże pism.
 7. Uzupełnianiem wszelkich formalności prawnych, Skarbowych, Administracyjnych i Policyjnych.
 8. Sprawdzaniem i prowadzeniem rachunków wszelkiego rodzaju.
 9. Przyjmowaniem w komiss wszelkich przedmiotów handlu.
 10. Ugoda i sprowadzaniem wszelkich machin, materiałów i robotników.
 11. Streczeniem wszelkich oficjalistów i sług.
- Zgoda starać się będzie załatwiać wszelkie, choćby najmniejsze zlecenia, z wszelką akuracją i ścisłością.
- Osoby nadsyłające уведомления Poczta, raczą takowe frankować (Nr 1807).

Moskiewsko-Klachtenyński

MAGAZYN HERBATY

A. KIRYŁOWA, istniejący w Moskwie od 1851 roku.

Niejednokrotne zaszczytne ogłoszenia o dobroci Herbaty mojej firmy, otrzymywane i przechowywane w moim Kantarze, tak od osób prywatnych jak również i od Sztabów pułkowych, Sztabów głównych wojsk, oraz towarzystw dobroczynnych i tym podobnych, dawałyby mi prawo do uznania publicznego, ale odnosząc podobne ogłoszenia do stopnia rozwoju Handlu mojej firmy, mogę być dumny z takowych, odpowiadając na nie najzupełniejszą wdzięcznością, i serdecznie zapewniając swych kundmanów, że dołożę wszelkich zawisłych odepnie starań, dla usprawiedliwienia ich pochlebnej opinii i zaufania.

Magazyn mój zaopatrzony jest ciągle w świeżą Herbatę Fuezkańską, otrzymywaną przezemnie przez Kłachtę. Długoletnie i specjalne zajmowanie się handlem herbacianym, podaje mi możność ofiarowania Herbaty po cenie więcej aniżeli umiarkowanej, to jest po możebnie taniej; przyczem mam honor zapewnić PP. kupujących, że wszystkie Herbaty mojej firmy, są starannie sortowane, i żadna sprzedaż z mego Składu nie ma miejsca bez mego osobistego i ścisłego nadzoru. Obecnie mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że Warszawski Kupiec Henryk Bełczykiewicz, przy ulicy Długiej pod Nr 590 obok Cerkwi utrzymujący Handel, otrzymuje z mego Moskiewsko-Chińskiego Magazynu na Skład Główny, prawdziwą Chińską Herbatę, z Chin przez Moskwę do Warszawy ładem sprowadzoną, w paczkach Etykieta mojej Firmy, plombą i bänderollą komory Moskiewskiej opatrzoną, i takową po cenach przezemnie w Moskwie naznaczo-

nych i na każdej paczce wydrukowanych, sprzedaje. Cennik ogłoszony był w Dzienniku Powszechnym w Nrze 82 z d. 11 Kwietnia 1864 r.

Moskwa dnia 14 Czerwca 1864 roku.

Moskiewski Kupiec, A. Kiryłow.

Powołując się na powyższe świadectwo Moskiewskiego kupca Kiryłowa, Handel Henryka **Bełczykiewicza**, dawniej Wil: Hempla, ulica Długa Nr 590 obok Cerkwi, ogłasza, że otrzymał transport tej Herbaty, której dobroć zagwarantowana przez jeden z najpierwszych domów Handlowych w Moskwie, nie ulega wątpliwości, każda paczka opakowana w Etykieta opatrzoną Firmą i plombą domu Kiryłowa z bänderollą Komory Moskiewskiej, dają najzupełniejszą pewność kupującym, że Herbata rzeczywiście Chińska ładem sprowadzona, a tem samem bez porównania lepsza od wszystkich gatunków dotąd sprowadzanych i sprzedawanych u nas. Zamówienia listowne choćby w najmniejszej ilości, nawet w najodległe strony kraju, i zagranicami wykonywane będą z największą akuracją i pośpiechem. Cenniki każdemu bezpłatnie udzielane będą PP. Kupcom i w ogóle osobom biorącym w większych partiach, odstępuje się rabat. Z pomiędzy wielu innych gatunków, ogłasza się kilka niezaprzeczalnie zasługujących na szczególną uwagę po cenach Moskiewskich, a mianowicie:

		Rs.	k.	Zł.	gr.
Nr 1 Majtan Czerwony	Funt netto	1	25.	8	10.
Nr 2 Szilun-cha Chumy Peko	"	1	40.	9	10.
Nr 3 Neheo z Fuzi Lozan	"	1	60.	10	20.
Nr 4 Szin-szen-hu Cesarski	"	2	—	13	10.
Nr 5 Kwiat Kofaczen	"	2	—	13	10.
Nr 6 Liansin Wansunczo	"	3	—	20	—
Nr 7 Żółta Sań Phiań	"	7	—	46	20.

Uwaga. Herbata przy wyżej rzeczonym Magazynie, trzymaną jest w skrzyniach hermetycznie zamykanych, w osobno na to umyślnie przeznaczonym Pokoju, i dla tego właściwy aromat zachowuje w zupełności. (Nr 516).

Osoby od których przypadają należności do byłego, obecnie zasekwestrowanego Handlu **Xawerego Szlenker**, raczą należności te w ciągu miesiąca jednego, wnieść na ręce Filipa Flam, Patrona Trybunału, Kuratora zasekwestrowanego majątku Xawerego Szlenker, w Warszawie pod Nrem 647/8 zamieszkałego. (Nr 455).

FOLWARK, wierzysto czynszowy, w bardzo pięknej okolicy, na tracie Krakowskim przy zsośle, 25 wiorst od Warszawy i milka od Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, w glebie pszennej, zawierający wólk 3 morg 5 dużej miary z kreścenią, Łąk 10 morg, Dom mieszkalny wraz ze Stodołą i Zabudowaniami, murowane z kamienia; Ogród owocowy z 250 sztuk drzew doborowych, Sadržawka rybna w tymże ogrodzie; Pszczół 3 pnaki, z Inwentarzem żywym i martwym, jest do sprzedania z wolnej ręki w każdym czasie, bez pośrednictwa. Wiadomość bliższa u Rządcy przy ulicy Nowolipki pod Nr 2405 gdzie stróż Jan wskaze, od 6tej rano do 12tej i od 2giej do 5tej zastać można. (Nr 850).



15,000 Złp. jest do **Wypożyczenia** zaraz, bez pośrednictwa faktorów, na pierwsze numera hypoteki domu przy pryncypalnej ulicy położonego. Wiadomość w Handlu P. Potrzebskiego, róg ulicy Chmielnej i Nowego-Swiatu. (Nr 848)

Dodatkowe Wiadomości Bieżące.

Droga bita z Kutna do Płocka przez Gostynin już zatwierdzoną została, tym sposobem ułatwiona zostanie bezpośrednia komunikacja z Warszawy dla mieszkańców Płocka, jakiej brak dotąd mocno uczuwać się dawał.

Xięgarnia Karola Bernstejna, przy ulicy Miodowej, wprost Kościoła OO. Kapucynów, pomnożyła swój abonament książek Polskich następującymi dziełami: Charles Fil.; Opowiadania o nowym świecie, Wilno 1864 r.; Jeź Teod. Tom.; Pra-pra-Dziadek i Pra-pra-pra-Wnuk 4ry tomy, Wilno 1864 r.; Bartoszewicz Jul.; Znakomici Mężowie Polscy w XVIIIym wieku 3 tomy; Święcki Tom.; Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski 2 tomy; Brodziński Kaz.; Dzieła kompletne 10 tomów; Strykowski Maciej, Kronika Polska, Litewska, Żmudzka i t. d. 2 tomy; Wojcicki K. Wł., Klechdy starożytne podania i t. d. 2 tomy. Abonament Książek Polskich miesięcznie wynosi złp. 4, łącznie z Francuzkami złp. 5. Ktoby życzył sobie zaabonować na rok cały z góry, ten opłaci tylko złp. 24. Tomów Książek Polskich i Francuzkich w czytelni znajduje się przeszło 4,000.

Przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 609, istnieje nowo założony Zakład Zegarmistrzowski Pana *Garlickiego*, Sumienne wykończenie powierzanych mu robot wszelkiej reparacji zegarów i zegarków; punktualność i ceny niewygórowane, Zakład ten zalecają. Tamże złożone są do Sprzedania rozmaite przedmioty Jubilerskie dla Dam, po cenach przystępnych. (Nr 880).

DONIESIENIA.

Rząd Gubernjalny Warszawski.

Ponieważ dwukrotnie ogłaszane w pismach publicznych licytacje, na dostawy w latach 1865/6, opału światła i słomy dla wojsk w Powiecie Konińskim, nie przysły do skutku dla niskich cen, przeto ponowna o tę entrepryzę licytacja, odbędzie się w biurze tamecznego Naczelnika Powiatu w d. 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b., o godzinie 12ej w południe, a to od cen podwyższonych, a mianowicie:

- Za półkubiczny sążeń drzewa rs. 3 kop. 39.
- Za pud słomy kop. 22.
- Za funt oleju kop. 12.
- Za funt świec kop. 17.

Obszerniejsze do tej licytacji obwieszczenia, oraz wzór do deklaracji, zamieszczone są w Dzienniku Gubernjalnym Warszawskim Nr 21 i 22 i w Dzienniku Powszechnym Nr 110, 114, 119, zaś warunki do tej licytacji każdodziennie oprócz Świąt, przejrane być mogą w godzinach biurowych tak w wydziale Wojskowym Rządu Gubernjalnego, jako też u Naczelnika Powiatu Konińskiego.

Gubernator Cywilny, Jenerał Major, Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski. (D. W.)

W dniu 20 b. m., pomiędzy godziną 1szą a 2gą z południa, na ławce w Ogródku Saskim, przez zapomnienie, zostawiono **Woreczek** (Portmonetka) skórzany, koloru szarego z obwódką lila, w którym znajdowało się Rs. 36 w papierach i kilkanaście groszy moneta, oraz Karta Pobyt, z Cyркуlu Xgo wydana. Łaskawy znalazca raczy zwrócić takowy pod Nr 26 przy ulicy Nowy-Swiat do Rządcy domu, za nagrodą Rsr. pięć. (Nr 885).



Dnia 19 b. m. po południu, wybiegła z pod Nru 529 ulica Podwał, **Suczka** dwu-letnia, z rassy Wyżelków czarnych podpalanych, z znakiem białym na piersiach. Łaskawy znalazca, raczy odprowadzić pod tenże numer do Właścicieli, za stosowną nagrodą. (Nr 881).

Zarząd Kassy Zjednoczenia Towarzystwa Dróg Żelaznych Warszaw.-Wied. i Warsz.-Bydgoskiej. — Zawiadamia, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, wyrokiem z dnia 14 (26) Stycznia 1864 r. zagubioną Akcję Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Nr 3,200 oznaczoną, wartości nominalnej rs. 100, z 10 kuponami dywidendy od daty jej wystawienia uznał za umorzoną i nakazał Towarzystwu Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wydanie duplikatu na rzecz Stowarzyszenia Emerytalnego Kassy Zjednoczenia, a to w myśl § 17 Ustawy Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Wzywa więc każdego sądującego mieć prawo do własności rzeczoney Akcji lub kuponów, aby w przeciągu lat trzech, od daty ogłoszenia, zgłosił się do Kassy Zarządzającej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Warszawie i dowody usprawiedliwiające złożył, po upływie bowiem zakreślonego czasu, Kassa Zjednoczenia żądać będzie zwrotu kaucji przez siebie w tym przedmiocie złożonej. — Warszawa dnia 14 Czerwca 1864 r. Przewodniczący *Dithmann*. — Sekretarz, A. *Grąb-czewski*. (D. W.)

Podpisanemu zaginał **Wexel** na Rs. 600, przez Naftala Mejnzer w dniu 6 Lipca wystawiony, a płatny za miesięcy dwa na rzecz Rystofa i Floch, in blanco drugostronnie Rystof i Floch żyro podpisali Ostrzega się niniejszem aby takowego Wexlu nikt nie nabywał, gdyż stosowne ostrzeżenie uczynionem zostało, a znalazcy za oddanie rzeczoney Wexlu przynajmniej się nagrody Rs. 5. — **Lewek Kuśmierz** z Belna. (Nr 824).

Dziś rano ciepła stopni 9, w południe ciepła stopni 12.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 6 c. o. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Fortepjan Berty*. — *Pociąg-północny*. (Przez Artystów Francuzkich).

Morele Węgierskie i Gruszki,

codzień nadchodzą do Namiotu w Saskim Ogródku i do Składu Owoców przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego; które sprzedają się na Sztuki, Kopy, oraz na Koszyki mniejsze i większe, po cenie najumiarkowańszej. (Nr 788).



Do Handlu **S. ROZMANIHA**,
przy ulicy Nowy-Swiat, nadszedł świeży
Transport, **Siedzi** Hollenderskich
w najlepszym gatunku.
W tymże Handlu potrzebnym jest **Uczeń**, dobrej
kondyty, posiadający język Niemiecki, któryby ukoń-
czył 3 lub 4 klasy. (Nr 696).

Kurs Giełdy Warszawskiej. — D. 20 Lipca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 90 k. 28, dają rs. 89 k. 78; za listy zast. 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 kop: 50¹/₃, dają rs. 14 kop: 47¹/₃; za akcje Głównego Tow. Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 117, dają rs. 116 k. 25; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 78 k. 50; za akcje drogi żelaznej W.-Bydgoskiej, po rs. 100 i 500, żądają rs. 88 k. 75, dają rs. 88 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od obligi skarbowych rs. 1 kop: 22¹/₂, od listów zastawnych kop: 4¹/₃.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 20 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 50 do rs. 5 kop: 40; żyta od rs. 2 k. 55 do rs. 2 k. 85; owsa od rs. 1 kop: 72¹/₂ do rs. 1 k. 90. — Dnia 19 b. m. za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 2 k. 29³/₄ do rs. 2 k. 38³/₄, za garniec od kop: 75 do k. 78.